

27 listopada. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Dn 7, 15-27) Ja, Daniel, popadłem z tego powodu w niepokój ducha, a widzenia powstałe w mojej głowie przeraziły mnie. Przybliżyłem się do jednego ze stojących i zapytałem o właściwe znaczenie tego wszystkiego. On zaś odpowiedział i wyjaśnił znaczenie rzeczy. Te wielkie bestie w liczbie czterech – to czterej królowie, którzy powstaną z ziemi. Królestwo jednak otrzymają święci Najwyższego, i będą posiadać królestwo na zawsze i na wieki wieków. Potem chciałem się upewnić co do czwartej bestii, odmiennej od pozostałych i nader strasznej, która miała zęby z żelaza i miedziane pazury, a pożerała, kruszyła i deptała nogami resztę; oraz co do dziesięciu rogów na jej głowie, i co do innego, przed którym, gdy wyrósł, upadły trzy tamte. Róg ten miał oczy i usta, wypowiadające wielkie rzeczy, i wydawał się większy od swoich towarzyszy. Patrzyłem, a róg ten rozpoczął wojnę ze świętymi, i zwyciężał ich, aż przybył Przedwieczny i sąd zasiadł, a władzę dano świętym Najwyższego, i aż nadszedł czas, by święci otrzymali królestwo. Powiedział tak: Czwarta bestia – to czwarte królestwo, które będzie na ziemi, różne od wszystkich królestw; pochłonie ono całą ziemię, podepce ją i na proch zetrze. Dziesięć zaś rogów – z tego królestwa powstanie dziesięciu królów, po nich zaś inny powstanie, różny od poprzednich, i obali trzech królów. Będzie wypowiadał słowa przeciw Najwyższemu i gnębił świętych Najwyższego, postanowi zmienić czasy i Prawo, a święci będą wydani w jego ręce aż do czasu, czasów i połowy czasu. Wtedy odbędzie się sąd i odbiorą mu władzę, by go zniszczyć i zniweczyć doszczętnie. A

panowanie i władzę, i wielkość królestw pod całym niebem otrzyma lud święty Najwyższego. Królestwo Jego będzie wiecznym królestwem; będą Mu służyły wszystkie moce i będą Mu uległe.

(Dn 7, 15-27)

Ja, Daniel, popadłem z tego powodu w niepokój ducha, a widzenia powstałe w mojej głowie przeraziły mnie. Przybliżyłem się do jednego ze stojących i zapytałem o właściwe znaczenie tego wszystkiego. On zaś odpowiedział i wyjaśnił znaczenie rzeczy. Te wielkie bestie w liczbie czterech – to czterej królowie, którzy powstaną z ziemi. Królestwo jednak otrzymają święci Najwyższego, i będą posiadać królestwo na zawsze i na wieki wieków. Potem chciałem się upewnić co do czwartej bestii, odmiennej od pozostałych i nader strasznej, która miała zęby z żelaza i miedziane pazury, a pożerała, kruszyła i deptała nogami resztę; oraz co do dziesięciu rogów na jej głowie, i co do innego, przed którym, gdy wyrósł, upadły trzy tamte. Róg ten miał oczy i usta, wypowiadające wielkie rzeczy, i wydawał się większy od swoich towarzyszy. Patrzyłem, a róg ten rozpoczął wojnę ze świętymi, i zwyciężał ich, aż przybył Przedwieczny i sąd zasiadł, a władzę dano świętym Najwyższego, i aż nadszedł czas, by święci otrzymali królestwo. Powiedział tak: Czwarta bestia – to czwarte królestwo, które będzie na ziemi, różne od wszystkich królestw; pochłonie ono całą ziemię, podepce ją i na proch zetrze. Dziesięć zaś rogów – z tego królestwa powstanie dziesięciu królów, po nich zaś inny powstanie, różny od poprzednich, i obali trzech królów. Będzie wypowiadał słowa przeciw Najwyższemu i gnębił świętych Najwyższego, postanowi zmienić czasy i Prawo, a święci będą wydani w jego ręce aż do czasu, czasów i połowy czasu. Wtedy odbędzie się sąd i odbiorą mu władzę, by go zniszczyć i zniweczyć doszczętnie. A panowanie i władzę, i wielkość królestw pod całym niebem otrzyma lud święty Najwyższego. Królestwo Jego będzie wiecznym królestwem; będą Mu służyły wszystkie moce i będą Mu uległe.

(Dn 3, 82a i 83a i 84a i 85a. 86a i 87)

REFREN: *Chwalcie na wieki najwyższego Pana*

Błogosławcie Pana, synowie ludzcy,

błogosław Pana, Izraelu.

Błogosławcie Pana, kapłani Pańscy,

błogosławcie Pana, słudzy Pańscy.

Błogosławcie Pana, duchy i dusze sprawiedliwych,

błogosławcie Pana, święci i pokornego serca.

Błogosławcie Pana,

chwalcie Go i wywyższajcie na wieki.

Aklamacja (Łk 21, 36)

Czuwajcie i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli stanąć przed Synem Człowieczym.

(Łk 21, 34-36)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Uważajcie na siebie, aby wasze serca nie były ociążałe wskutek obżarstwa, pijaństwa i trosk doczesnych, żeby ten dzień nie spadł na was znienacka jak potrzask. Przyjdzie on bowiem na wszystkich, którzy mieszkają na całej ziemi. Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli uniknąć tego wszystkiego, co ma nastąpić, i stanąć przed Synem Człowieczym”.

Komentarz:

„Uważajcie, aby wasze serca nie były ociążałe” – mówi nam Pan Jezus. Ociążałość duchowa polega na tym, że człowiek żyje tak, jakby nie był

wezwany do życia wiecznego. Człowiek jest wtedy tak jak kura, która nie potrafi wznosić się do nieba. Na dwa sposoby można się tak zamknąć w sprawach doczesnych, że znika w życiu człowieka horyzont życia wiecznego. O obu tych sposobach wyraźnie mówi Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii. Można stać się duchowo ociężałym wskutek obżarstwa i pijaństwa. Mówiąc inaczej, kiedy używanie i przyjemność stają się metodą, za pomocą których ktoś przed samym sobą ukrywa ostateczną bezcelowość swojego życia. Można powiedzieć, że taki człowiek nauczył się rozpaczać na wesoło.

Ale jest jeszcze drugi sposób takiego obciążenia swojego serca, że dążenie do życia wiecznego przestaje człowieka interesować. Jest to takie zabieganie, takie pogrążenie się w różnych obowiązkach i celach doczesnych, że człowiekowi nie starcza już energii ani nawet uwagi na myślenie o swoim celu ostatecznym. Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii powiada: „Nie obciążajcie swojego serca troskami doczesnymi”.

Wszystkich nas bowiem czeka taki dzień, w którym fundamentalna postawa mojego życia utrwali się ostatecznie. Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii powiada: „Uważajcie, żeby ten dzień nie przypadł na was zniecka jak potrzask”. Biada mi, gdyby ten dzień zastał mnie odwróconym od Boga.

W homilii starochrześcijańskiej pochodzącej z II wieku prawdę tę oddano za pomocą bardzo trafnej metafory. Mianowicie życie nasze to jakby praca nad ukształtowaniem naczynia garncarskiego. Dopóki żyjemy, kształt można poprawiać. Nawet jeśli lepione naczynie upadnie na ziemię i się zdeformuje, można je podnieść i ukształtować na nowo. Z chwilą jednak, kiedy naczynie zostanie włożone do garncarskiego

pieca, niczego w nim już nie da się poprawić. Dla nas takim momentem ostatecznego utrwalenia będzie dzień naszej śmierci, naszego odejścia z tego świata. „Uważajcie – mówi Pan Jezus – żeby ten dzień nie przypadł na was znienacka jak potrzask”. Niech w waszym życiu nie będzie nawet jednego dnia, kiedy jesteście odwróceny od Boga. Straszne by to było, gdyby właśnie ten dzień okazał się dla was dniem ostatnim.

o. Jacek Salij OP